

(Corriere dello Sport - R.Maida) Czas pewności w chwili ponownych narodzi. Stephan El Shaarawy odzyskał Romę, co pokazuje świetne zakończenie sezonu, odzyskał miejsce w reprezentacji, co potwierdza świetna druga połowa przeciwko Urugwajowi i teraz przygotowuje wakacje, wiedząc, że ma zaplanowane spotkanie z kierownictwem, aby porozmawiać o przyszłości.

Nie ultimatum, broń Boże. I tym bardziej nie zły nastrój. El Shaarawy chce jedynie wiedzieć o czym myśli Roma na jego temat, gdyż z jego punktu widzenia sytuacja jest bardzo jasna. "*Chcę grać w pierwszym składzie w Romie i reprezentacji Włoch, to moje cele*", powiedział przedwczoraj w Nicei, niedaleko od Monaco, gdzie trener Jardin bezlitośnie go odrzucił. W tej historii mamy też do czynienia z pieniędzmi i nie jest to nawet sprawa marginalna. Agenci gracza mają zamiar omówić kontrakt El Shaarawatego z Monchim, zdając sobie sprawę, że jest czas odnowień. Stephan, który odziedziczył umowę do 2020 roku, którą miał w Milanie, zarabia około 2 mln euro rocznie. Nie tylko mniej od wszystkich wielkich zespołu, ale też mniej od Juana Jesusa i Iturbe, którzy nie są na pewno graczami z pierwszego szeregu. Z tej przesłanki rodzi się idea, aby sprawdzić jak ważny jest El Shaarawy dla Romy.

Poza tym po De Rossim i Strootmanie, jest gotowość do przedłużenia również umowy Manolasa (wygasa w 2019 roku) i w najbliższej przyszłości trzeba będzie zmierzyć się też z sytuacją Emersona Palmieriego, który jako podstawowy zawodnik zarabia nadal około 400 tysięcy euro rocznie. Zgodnie z tym trendem Manuel El Shaarawy, brat i agent Stephana, powinien wkrótce zostać przyjęty przez Romę, aby omówić też ewentualne oferty. W wieku 25 lat, po dobrym sezonie, El Shaarawy odzyskał na pewno międzynarodowy appeal, który ma nadzieję dodatkowo wykorzystać przed sezonem, który prowadzi do Mundialu.

Autor: abruzzo